

Audycja nr. 253 26 Listopad 2022

Drodzy słuchacze, dzisiejszego wieczoru program religijny „Wczoraj, dziś i na wieki”, pragnie w dalszym ciągu kontynuować rozważania na temat Apostoła Pawła i jego drogi przed Cesarza Rzymu. Program przygotowali i przedstawią: Tadeusz Żurek, Piotr Ambruszkiewicz i Ireneusz Kołacz. Nasze lipcowe rozważania zakończyliśmy na wydarzeniach z Księgi Dziejów Apostolskich, rozdział 22. Fragment ten dotyczy mowy apostoła Pawła do Żydów w Jerozolimie przy okazji Święta Pięćdziesiątnicy. Jak pamiętamy Żydzi słuchali go jedynie do momentu, gdy wspomniał na swe cudowne nawrócenie i Jezusa Nazareńskiego, który mu się ukazał. Jak również słowa i obietnica, usłyszana przez Pawła a pochodzące od Jezusa, iż misją Paweł będzie głoszeni Ewangelii wśród Pogan. Te słowa przebrały miarę cierpliwości Żydów.

Reakcja żydów była adekwatna do słów, które usłyszeli: *A gdy oni krzyczeli i wymachiwali szatami, i ciskali proch w powietrze, Dz. Ap. 22:23* Jak wielkim było uprzedzenie Izraelitów do pogan pokazane jest, że na samo wspomnienie, iż poganie mogliby być na tych samych warunkach przyjęci przez Boga, buchnęli złością, gniewem a szyderstwa i okrzyki rozlegały się dokoła. Dowódca rzymskiego garnizonu zakłopotany przez tą sytuację, rozumował słusznie, że gdzie jest tak wielka opozycja, tam muszą być jakieś podstawy. Dlatego rozkazał Pawła ubiczować, dopóki przyzna się do winy, która spowodowała taką wrzawę. Rozkaz dowódcy natychmiast zaczął być wykonywany. Żołnierze zaczęli przywiązywać Św. Pawła do słupa w celu biczowania. Cały ten proces przesłuchania za pomocą tortur nagle został powstrzymany. Powodem były słowa, które usłyszał setnik rzymski, dopilnowujący wykonania biczowania, słowa, które wyszły z ust Pawła brzmiały: *Czy wolno wam biczować obywatela rzymskiego i to bez wyroku sądowego? A gdy to setnik usłyszał, przystąpił do dowódcy, aby mu o tym donieść i rzekł: Co ty chcesz zrobić? Człowiek ten jest przecież obywatelem rzymskim. Dz. Ap. 22:26,27*

Dowódca kazał go natychmiast uwolnić. Przyjął słowo Apostoła, że był on obywatelem rzymskim. Gdyby to oświadczenie Pawła okazało się nieprawdą, to dla kłamliwego oznaczałoby to pewną śmierć. Po raz kolejny w życiu apostoła zauważamy w tym momencie cudowny sposób działania boskiej opieki. Sam dowódca zainteresował się tym człowiekiem, wywołującym takie oburzenie. Relacje z rozmowy tych dwojga przekazał nam Łukasz następująco: *Dowódca zaś podszedł i rzekł do niego: Powiedz mi, czy ty jesteś obywatelem rzymskim? A on*

*odrzekł: Tak jest. A dowódca opowiedział: Ja za dużą sumę obywatelstwo to nabyłem. Paweł zaś rzekł: A ja posiadam je od urodzenia. Dz.Ap.22:27n* Paweł w tym momencie nie przekazał więcej informacji rzymianinowi odnośnie swego pochodzenia.

Ale pamiętamy, że w poprzedniej mowie do braci żydów, dokładniej określił swe pochodzenie, jak czytamy: *Jestem Żydem urodzonym w Tarsie w Cylicji, lecz wychowanym w tym mieście u stóp Gamaliela, starannie wykształconym w zakonie ojczystym, pełnym gorliwości dla Boga, jak i wy dziś wszyscy jesteście. Dz. Ap. 22:3.* Powołanie się apostoła na miasto Tarsys w Cylicji, jako miejsce jego urodzenia wyjaśnia nam wiele odnośnie jego rzymskiego obywatelstwa. Tarsus nie był kolonią rzymską, jak miało to miejsce z Judeą. Miał jednak przyznany mu ten przywilej, że jego rdzenni mieszkańcy powinni być obywatelami Rzymu. Powszechnie uważano, że mieszkańcy Tarsu, urodzeni w tym mieście, mieli takie same prawa i przywileje jak obywatele rzymscy, na mocy przywileju lub nadania Juliusza Cezara. Dodajmy, iż miasto leżało w obszarze należącym obecnie do Turcji i jej południowej części.

Przytaczając ten przykład apostoła i jego niezwykłego ocalenia i z rąk żydów i od rzymskiego systemu opresji, dopatrujemy się w tym niezwykłego działania boskiej opatrności. Przypuszczamy, iż wiele lat wcześniej przed omawianymi wydarzeniami Bóg zaopatrzył Pawła i jego rodzinę w przywilej tytułowania się obywatelem Rzymu. Zapewne w międzyczasie wynikały dla nich z tego przywileju błogosławieństwa. Ale okazało się, że dopiero teraz roku około 57 n.e. i właśnie tu w świętym mieście żydów-Jeruzalem, ten przywilej zaoszczędził apostołowi wielu cierpień. Tak więc boska mądrość przewidziała i ułożyła okoliczności życia Pawła, tak, aby w chwili potrzeby, mógł odważnie oświadczyć dowódcy: *Czy wolno wam biczować obywatela rzymskiego i to bez wyroku sądowego.* Wynika również dla nas lekcja z tej sytuacji. Gdy przechodzimy próby i trudności, o których wiemy, że przysły na nas z dozwolenia Bożego to wiemy, że posiadamy wolność użycia właściwych i sprawiedliwych środków dla naszej obrony i wyzwolenia, podobnie jak apostoł wykorzystał w tym wypadku swoje rzymskie obywatelstwo.

*Skutek tego oświadczenia Pawła okazał się natychmiastowy, jak czytamy: Zaraz też odstąpili od niego ci, którzy go mieli przesłuchać; a dowódca, gdy się dowiedział, że jest obywatelem rzymskim przelękł się, i kazał go zwięzać. Nazajutrz zaś, chcąc się dowiedzieć czegoś pewnego, o co go oskarżają Żydzi, uwolnił go z więzów i rozkazał zejść się arcykapłanom i całej Radzie Najwyższej, i wprowadziwszy Pawła, stawił go*

*przed nimi. Dz. Ap. 22:29* I tak apostoł znalazł się w więzieniu oczekując na rozprawę sądową. Następnego dnia po zamieszkach i uratowaniu Św. Pawła przez żołnierzy Rzymskiego Komendanta, zakłopotany dowódca Lizjasz zwołał Żydowski Sanhedryn, by mógł rozważyć sprawę apostoła Pawła. Będąc dowódcą i pełniąc służbę w Judei wśród żydów, zdążył się już zorientować, że powodem wcześniejszego zamieszania były jakieś różnice religijne. Ciężył na nim jednak obowiązek utrzymania spokoju i porządku w Jeruzalem i w całej prowincji, jednak osobiście nie był kompetentny aby rozstrzygać zawite spory religijne żydów.

W ten sposób apostoł Paweł otrzymał następną sposobność wydania świadectwa o Ewangelii Chrystusowej i to najbardziej wpływowym osobom będącym członkami sądu siedemdziesięciu, czyli Sanhedrynu. Najprawdopodobniej apostoł zorientował się, że te niezwykle wypadki, jakie nastąpiły, były właśnie najbardziej sprzyjającymi okolicznościami do ogłoszenia Ewangelii. Sposobność, jaką otrzymał apostoł, że mógł przemówić do przywódców narodu żydowskiego dobrze wykorzystał. Czytamy: *A Paweł utkwivszy wzrok w Radzie Najwyższej, rzekł: Mężowie bracia, ja aż do dnia dzisiejszego żyłem przed Bogiem z całkowicie czystym sumieniem. Dz. Ap. 23:1* Zauważmy, iż Paweł najpierw nawiązał kontakt wzrokowy ze słuchaczami. Patrząc więc z uwagą na zgromadzonych rozpoczął swoją mowę od stwierdzenia, że był zawsze wiernym Bogu, wzorowym obywatelem, posłusznym wszystkim prawom. Następnie nazwał ich „*braćmi*”, przez co postawił się na równi z nimi tak pod względem religijnej gorliwości jak i ogólnego wykształcenia.

Mowa Pawła została przerwana. Powodem był policzek wymierzony mu z rozkazu Ananiasza, arcykapłana. Było to oznaką specjalnej zniewagi i protestem przeciwko temu, co apostoł Paweł mówił. Reakcja Pawła okazała się adekwatna do sposobu w jaki go potraktowano. Nazwał kapłana „*ściana pobielana*”. Określenie to było stosowane do płyt grobowych, które często były pobielone, aby ktoś przez omyłkę nie wszedł na grób, co według Żydów było splugawieniem go. Te białe kamienie kryły jednak rozkład. Siła tego symbolu jest aż nazbyt wymowna i określa obłudę. Wydarzenie opisane powyżej przerwało Pawłowi przedstawienie Ewangelii. Zauważył on, że uprzedzenie przeciwko niemu było tak wielkie, że jego mowa nie wywrze na słuchaczach żadnego wrażenia. Oni wszyscy znajdowali się pod wpływem najwyższego kapłana, któremu, jak zauważył, brak było poczucia sprawiedliwości.

Apostoł zaatakował z boku i w ten sposób zdobył sobie sympatię połowy słuchaczy, jak czytamy: *A poznawszy Paweł, że ich jedna część była Saduceuszów a druga*

*Faryzeuszów, zawołał w onej radzie: Mężowie bracia! jam jest Faryzeusz, syn Faryzeusza: o nadzieję i o powstanie umarłych mię tu dziś sądzę. A gdy on to mówił, wszczął się rozruch między Faryzeuszami i Saduceuszami, i rozerwało się ono mnóstwo. Albowiem Saduceusze mówią, iż nie masz zmartwychwstania, ani Anioła, ani ducha; ale Faryzeusze wyznają oboje. Dz.Ap.23: 6,7,8*

Apostoł dobrze wiedział, że Sanhedryn podzielony był na dwie części: Na prawowiernych faryzeuszów i agnostyków - saduceuszy, pomiędzy którymi znajdowało się wielu wpływowych Izraelitów nie wyłączając nawet kapłanów. Efekt takiej akcji był natychmiastowy. Faryzeusze stanęli po stronie Pawła, ponieważ pod pewnymi względami podzielali jego wiarę. Mając do wyboru z jednej strony saduceuszy, a z drugiej tego dziwnego faryzeusza, oni wybrali Pawła. Wskutek tego doszło do zaburzeń. Jedni chcieli zabić Pawła; inni go bronili. I historia znów się powtarza, jak czytamy: *A gdy rozdźwięk stawał się coraz większy, dowódca obawiając się, by Pawła między sobą nie rozszarpali, rozkazał żołnierzom zejść, wyrwać go spomiędzy nich i zaprowadzić do twierdzy. Dz. Ap. 23:10.* I znowu interweniowali rzymscy żołnierze, po raz kolejny życie Ap. Pawła narażone zostało na niebezpieczeństwo i po raz kolejny Pan oclił go; tym razem poprzez rozsądne działanie rzymskich żołnierzy. Czy Paweł zastanawiał się, dlaczego właśnie w taki zawiły sposób Pan z nim postępuje, wykorzystując do tego żydowskich braci?

Zapewne to kolejne doświadczenia w umyśle apostoła nie obyło się bez zadawania sobie pytań. Apostoł otrzymał odpowiedź już następnej nocy, jak czytamy: *Następnej nocy przystąpił do niego Pan i rzekł: Bądź dobrej myśli; bo jak świadczyłeś o mnie w Jerozolimie, tak musisz świadczyć i w Rzymie. Dz. Ap 23:11* Tej samej nocy, pod strażą dwustu żołnierzy piechoty, dwustu oszczepników i siedemdziesięciu jeźdźców, apostoł Paweł, ambasador Jezusa Chrystusa, więzień, udawał się dalej, tym razem do Cezarei, by mieć nową sposobność reprezentowania swego wielkiego Mistrza. Miał to być kolejny etap jego drogi do rzymskiego cesarza. Zachęcamy słuchaczy do czytania i studiowania tej ciekawej książki dziejów Apostołów i wydarzeń tam zawartych. Również zapraszamy na naszą stronę internetową: „Polish Bible Students Association”. Mamy nadzieje na następne spotkanie z wami w czwartą sobotę następnego miesiąca. Dobranoc państwu.